

OLGA HUCKO

Nieoczywistość autonarracji a tworzenie autobiografii

„Ten jest najszcześliwszy z ludzi,
kto koniec życia umie powiązać
z jego początkiem”

Johann Wolfgang Goethe

Celem autorki niniejszego artykułu jest zarysowanie problemu nieoczywistości narracyjnego sposobu rozumienia świata, budowania własnej autonarracji i konsekwencji z owej nieoczywistości wypływających dla autobiograficznej wizji swojego życia. Czy autonarracyjna refleksja rzeczywiście nadaje kształt życiu tak, jak opisuje to Jerzy Trzebiński? W jaki sposób możemy analizować autobiografie i wypowiedzi autonarracyjne, by dotrzeć do sensu autorskich wypowiedzi? W rozważaniach podejmuję temat skrypty kulturowego oraz paktów autobiograficznych, jakich dostrzeżenie w tekście autobiograficznym uważam za niezbędne. Opieram się na własnych doświadczeniach oraz wiedzy zdobytej podczas prowadzonych przeze mnie badań narracyjnych.

Opowieści w życiu człowieka

Opowieści w życiu człowieka po prostu są, nie można temu zaprzeczyć. Ich tworzywem jest narracja, która mieści w swej definicji każdą intencjonalną wypowiedź. Opowieści są więc tekstami o czymś wyrażonymi przez kogoś. Z narracyjnymi aktami komunikacyjnymi mamy do czynienia na co dzień – słuchając o przygodach sąsiadki, opowiadając o przeżyciach na co dzień – słuchając o przygodach sąsiadki, opowiadając o przeżyciach na co dzień – słuchając o przygodach sąsiadki, opowiadając o przeżyciach na co dzień. „Wszechobecność narracji stała się faktem” pisze Anna Łebkowska

(2006: 187), analizując kulturowe uwarunkowania tworzonych przez nas historii. Katarzyna Wyrwas określa nasz gatunek jako *homo narrans* (Wyrwas, 2014: 10–11), podkreślając nasze naturalne umiejętności opowiadania i posługiwania się narracjami w procesie społecznego tworzenia znaczeń.

Narracja jest strukturą rzeczywistości, która poprzez mity o stworzeniu świata i baśnie o wartościach i cnotach umożliwia nam zdobycie wiedzy o istnieniu, o bycie, nie blokując naszego rozumienia, ale poruszając do zadawania pytań, bowiem „opowieści dają coś więcej [...] zachęcają, by raczej formułować pytania niż porzucać poszukiwania” (Gersie, King, 1999: 31).

Dzieje się to dzięki wrodzonej nam ciekawości i twórczym kompetencjom do zadawania pytań: a co by było gdyby? Co się stało z bohaterem? Czy rzeczywiście żył ze swoją ukochaną długo i szczęśliwie? Uczymy się świata poprzez formy narracyjne i to dzięki nim porządkujemy zdobyte informacje, tego rodzaju naukę podejmujemy od najwcześniejszych lat, słuchając bajek i baśni czytanych przez rodziców, oglądając historie o przygodach ulubionych bohaterów w telewizji czy internecie. Narracja stanowi reprezentację umysłową, projekcję rzeczywistości, jak i jest strażniczką znaczeń, gwarantem sensu (Łebkowska, 2006: 189). Narracja jest naszą wrodzoną umiejętnością i skłonnością, a genezą jej aktywności jest kultura.

Jerzy Trzebiński (2002) widzi w narracji sposób rozumienia świata, który polega na interpretowaniu danych z zewnątrz, przetwarzanych przez nasz umysł i układanych w strukturę narracyjną. Schemat poznawczy interpretacji rzeczywistości w modelu narracyjnym polega na strukturalizacji doświadczeń i kategoryzacji pojęć w obrębie opowieści. W strukturze tej modelowane są postawy bohaterów historii, wartości, jakimi się kierują, intencje, plany realizacji zamierzeń, komplikacje oraz uwarunkowania i szanse przezwyciężenia trudności. Jeśli więc poznaję nową osobę, która podaje mi informacje o swojej pracy sekretarki, opowiada fragmentarycznie o rodzinie, pała entuzjazmem do świata i często się uśmiecha, widzę kobietę – bohaterkę w jej naturalnym *status quo* świata zwyczajnego, rysuje mi się obraz otoczenia, w jakim funkcjonuje, łączę jej uprzejmość z wykonywaną pracą. Widzę opowieść, zbudowaną na podstawie informacji podanych przez kobietę, niebędącą frywolnie pojawiającym się atomem, a częścią jakiejś większej całości. Na tej podstawie snuję domniemaną historię i dodaję liczne hipotetyczne tezy o jej życiu, stwarzając dla siebie obraz nowo poznanej osoby i wyrabiając na tej podstawie opinię o spotkaniu, jak i o samej kobiecie. Poprzez takie przejście przez procedurę poznawczą rozbudowuję swoją wiedzę o tak zwane opowieści możliwe. Im sprawniej będzie funkcjonowała moja wyobraźnia, tym pełniejszy obraz świata, w jakim żyję, uzyskam. Wykreowane przez nas historie nie są odzwierciedleniem rzeczywistości, a jej interpretacją, stworzoną dzięki znajomości innych tekstów, postaw, schematów postępowania znanych nam

z przyswojonych opowieści. Każda interpretacja jest składową innych interpretacji, zintegrowaną wypowiedzią – w ten sposób według koncepcji narracyjnych i językoznawstwa kognitywnego tworzymy nasz językowy obraz świata, stanowiący zebrane przez nas sądy o świecie, te utrwalone, jak i presuponowane. Wypracowany językowy obraz świata ma charakter wybiórczy, dynamiczny i jest ciągle dokonującym się aktem poznania świata (Kajfosz, 2009: 49–55). A nasze autointerpretacje mają bardzo duży wpływ na konstytuowanie naszej podmiotowości (Taylor, 2001: 66–67), stabilizują nasze Ja w świecie.

„Opowieści są strażnikami przejść
między naszymi światami:
wewnętrznym i zewnętrznym”

Alida Gersie, Nancy King

Autonarracja jako opowieść o specyficznych właściwościach

Autonarracja jest opowieścią, narracyjną interpretacją własnych spraw (Trzebiński, 2002), jest naszym indywidualnym sposobem rozumienia rzeczywistości. Niejednokrotnie nie charakteryzuje się typową strukturą początku–rozwinęcia–zakończenia, z jaką mamy do czynienia w przypadku literackich tekstów, w tym na przykład autobiografii czy powieści. Jednak wciąż jest to narracja, w której zauważalna jest innego rodzaju powtarzalność schematu. Każdy z nas tworzy swoją autonarrację w specyficzny sposób – w określonym stylu interpretacji (*ibidem*: 45), jaki został wypracowany przez doświadczenia, jak i podczas lat nauki. Na nasz sposób opowiadania znaczący wpływ ma wiedza teoretyczna zdobyta podczas edukacji, jak i przeczytane powieści, a raczej – obcowanie z tekstem jako takim. Większość opowiadanych przez nas historii jest do siebie podobna i właśnie za to podobieństwo i powtarzalność odpowiedzialny jest nasz wypracowany styl autonarracji, z którego najczęściej nie zdajemy sobie sprawy¹. Niezależnie od tego, czy opowiadam o miłych przeżyciach z zeszłych wakacji, czy traumatycznych doświadczeniach związanych ze śmiercią dziadka, używam podobnych konstrukcji gramatycznych, dobieram słowa według mojego klucza skojarzeń i stosuję ulubione porównania i metafory. Zmieniam jednak ton narracji z optymistycznego na pesymistyczny, a także rytm opowiadania.

¹ Na podstawie badań własnych w projekcie zatytułowanym *Przyczyny i skutki opowieści*, przeprowadzonych w 2012/2013 roku.

Kolejną specyficzną właściwością autonarracji jest jej cel, czyli porządkowanie życia. Dzięki zbieraniu fragmentów układanki mojego życia w całość dokonuję wartościowania zachowań, postaw, oceny sytuacji, jak i przewiduję przyszłość. Snujemy domniemane scenariusze na przyszłe lata. Autonarracje łączą przeszłość z teraźniejszością i na podstawie ich obrazu umożliwiają dokonywanie projekcji. Trzebiński podkreśla, że autonarracje pełnią funkcje regulacyjne w naszym życiu (*ibidem*: 58) i pozwalają zdystansować się do przeżywanych zdarzeń, emocji, wzmagają też wspieranie procesu dziwienia się światu i sobie – a także umożliwiają wyciągnięcie wniosków z doświadczeń. Historia życia jest przecież procesem kształcenia (Dominicé, 1994). Dzięki autonarracyjności sposobu myślenia i konstruowania wypowiedzi dokonujemy porównań, aktywizujemy pojęcia poprzez sytuację, o jakiej opowiadamy, oraz przekazujemy informacje – te cechy opowiadania budują kontekst społeczny, w jakim funkcjonujemy, dzięki temu jesteśmy, jak to określa Elliot Aronson, istotami społecznymi (Aronson, 2002). Ma to istotne znaczenie dla naszego bycia w świecie (Heidegger, 1994). Za pomocą tworzonej narracji wpisujemy się w szerszy kontekst bycia z ludźmi i współtworzenia makrohistorii.

Wypowiedziana autonarracja to źródło doświadczeń egzystencjalnych, które pozwalają stawiać pytania o podmiot i podmiotowość człowieka (Nowak-Dziemianowicz, 2014: 29). Dzięki naturalnej formie, bowiem narracyjność, jak i umiejętności tworzenia są nam wrodzone, w prosty sposób zawieramy opis systemu znaczeń osobistych, tożsamości oraz zadań życiowych. Dzięki możliwościom autonarracyjnego wypowiadania się nadajemy naszemu życiu sens (Oleś, 2012). Tworząc autonarrację, ponieważ tworzymy siebie, scalamy swój obraz, który możemy poddać analizie. Pozwala nam to dostrzec relacje przyczynowo-skutkowe naszych działań, mamy szansę zrozumieć emocje nam towarzyszące oraz sposób tworzenia więzi z innymi. Autonarracja jest formą dialogowej narracji wewnętrznej, ma związek z kształtowaniem naszej tożsamości poprzez dialogowość wewnętrznego głosu (Hermans, Hermans-Jensen, 2000).

A więc nadawanie swojemu życiu celowości, spójności i odnajdywanie sensu, pogodzenie różnych trudnych i przyjemnych doświadczeń, czyli zintegrowanie osobowości oraz wyznaczenie sposobu ustosunkowania się do świata, nastawienia uczuciowego, sposób realizacji zadań oraz wchodzenia w określone role (Oleś, Puchalska-Wasył, 2005) – to cele tworzenia opowieści o Ja podmiotowym. To wynik naszej potrzeby nadawania znaczeń wszystkim zdarzeniom i ludziom, potrzeby wynikającej z funkcjonowania kultury symbolicznej. O tym też opowiada Bruno Bettelheim, opisując znaczenia i wartości baśni – „jeśli nie chcemy żyć z dnia na dzień, ale pragniemy w pełni świadomie przeżywać własną egzystencję, wówczas naszą największą potrzebą i najtrudniejszym zadaniem jest znalezienie jej

sensu” (Bettelheim, 2011: 21). Nie każdy człowiek poszukuje sensu życia, tak samo jak nie każdy ma potrzebę rozwoju. Człowiek może po prostu wypełniać narzuconą rolę i nie chce walczyć o swoją indywidualność, kryształizować swojej tożsamości.

Kosmos – chaos i wędrówka, a nieoczywistość autonarracji

Autonarracyjność jest nieoczywistością, choćby z tego względu, że całościowe spojrzenie na życie i kwestię trójpodziału na młodość – dorosłość – starość, traktuje się² jako umowny podział wytworzony na potrzeby realizacji ról społecznych i norm. A ten trójpodział jest analogią arystotelesowskiej koncepcji narracji, mianowicie początku – rozwinięcia – zakończenia (Arystoteles, 1989). Ten rodzaj nieoczywistości odnosi się do postrzegania naszego życia jako opowieści, korzystanie z tej metafory jest powszechne, jednak refleksja na temat narracyjności naszego życia pozostaje w sferze nauki i badań, a niekoniecznie życia codziennego. Opowiadając o sobie, nie korzystamy z pojęć takich jak bohater, konflikt, zawiązanie akcji; tworząc strukturę narracji, robimy to podświadomie, wytwarzając tekst w naturalny dla nas sposób. A praktycznie w każdej naszej opowieści, w każdym dowcipie, odnajdziemy konflikty, bohaterów i archetypowe postaci.

Podobnie jest z koncepcją wędrówki bohatera (Vogler, 2010), której używają głównie scenarzyści i pisarze, a która to jest odzwierciedleniem wędrówki losu człowieka. Vogler, bazując na koncepcji Josepha Campbella (Campbell, 1997) o mitycznych bohaterach, którzy tkwią w każdym z nas i układają w podświadomości nasz sposób działania, stworzył uproszczoną wersję schematu opowieści, opisał strukturę mityczną narracji. W ramach licznych treningów autonarracyjnych, jakie prowadziłam, wprowadzałam uczestników spotkań w tajniki tego schematu, zachęcając do tworzenia własnej autonarracji w zgodzie ze wskazówkami Voglera. Kiedy uczestnicy treningów poznawali strukturę, dostrzegali jej funkcjonowanie praktycznie w każdej dziedzinie życia. Pierwszym „objawieniem” była zazwyczaj wizyta w kinie, następnie analizy sytuacji z życia rodzinnego lub zawodowego. Nie od dziś wiadomo, że sztuka bazuje na odzwierciedlaniu życia, a nie na odwrót. Dlatego tym bardziej było to dla mnie zaskakujące, że osoby, z którymi się spotkałam, nie miały świadomości, że bohater filmu, książki, który pokonuje trudności, to postać stworzona na ich podobieństwo. Jeszcze większą nieoczywistością dla osób, z którymi pracowałam, było funkcjonowanie skryptów, scenariuszy, które wypełniali.

² Odwołuję się do badań przeze mnie prowadzonych (*Przyczyny i skutki opowieści*) i do badanych, o których w tym momencie myślę, pisząc o nieoczywistości.

Gotowy schemat wędrówki do realizacji

Vogler opisuje dwanaście etapów podróży w postaci koła wędrówki – bohater wyrusza ze świata zwyczajnego, swojej strefy komfortu, świata *status quo*, w którym wszystko jest znane i bohaterowi bliskie. Świat zwyczajny musi ulec przekształceniom, by dokonała się zmiana. Kiedy bohater zostaje wezwany przez Mentora, wewnętrzny głos lub zupełnie przypadkowe zdarzenie, musi określić stawkę gry i podjąć decyzję – ryzykując czy pozostając w strefie komfortu. Sprzeciw wobec wezwania powodowany jest strachem i niepewnością jutra. Jeśli stawka gry jest wysoka, często dochodzi do zablokowania akcji i stagnacji życia bohatera. By cokolwiek się zmieniło, musimy podjąć ryzyko. Zazwyczaj pomaga w tym archetyp Mentora, który udziela wskazówki lub po prostu zadaje kluczowe pytanie, dzięki któremu wędrujący poczuje moc do działania. Relacja z mentorem jest odzwierciedleniem relacji rodzic – dziecko, mistrz – uczeń, Bóg – człowiek. Kiedy już zostanie przekroczony Pierwszy Próg, rozpoczyna się daleko idący proces zmian. Bohater spotyka na swej drodze Sprzymierzeńców i Wrogów, przechodzi różnego rodzaju sprawdziany umiejętności, rozpoczyna się walka, w której jedni nam pomagają, a inni działają przeciw nam. Kiedy zbliżamy się do Najgłębszej Groty, wchodzimy w przestrzeń głównej konfrontacji z największym Wrogiem. Grota jest otchłanią, w której odbędzie się główna walka ze złem. Gdy bohater przejdzie Próbę, może zdobyć Nagrodę, dzięki której zrozumie, że walka nie była daremna, czemuś służyła. Z Nagrodą bohater wkracza na Drogę Powrotną, która jest decydująca dla ustanowienia nowego *status quo*. To droga pełna pokus i sprawdzianów, która prowadzi do Odrodzenia, czyli symbolicznego oczyszczenia – będącego momentem przejścia między tym co nieznane, a tym, co znane. Z magicznym Elixirem powraca bohater ze Świata Niezwykłego do swojego domu, w którym to *status quo* zmienia się na i wobec innego już, *status quo*. Mityczna struktura towarzyszy naszym przeżyciom w sferze podświadomości.

Zbierając spontaniczne autonarracje, w każdej z nich wraz z ich autorami, mogłam dostrzec działającą strukturę wędrówki bohatera. Oczywiście kwestia interpretacji i określania doświadczeń pojęciami z zakresu narratologii i przedstawionej koncepcji wpływała na wyostrenie obrazu działającego schematu, zdaję sobie z tego sprawę, ale czy matka idąca rano kupić bułki na śniadanie dla dzieci nie tkwi w opowieści, w której to pokonuje pewne trudności, coś traci, coś zyskuje i zmienia *status quo*, bo gdy wraca i nakarmi dzieci, to sytuacja w świecie zwyczajnym już inaczej się rysuje?

Nieoczywistość autonarracji

Nieoczywistością autonarracji jest więc to, że żyjemy w opowieści, myślimy opowieścią, a nasz los jest losem bohatera pokonującego trudności. Jest jeszcze jedna istotna w owej nieoczywistości kwestia – związana z myśleniem i poznaniem. Poprzez opowieści poznajemy rzeczywistość, w jakiej funkcjonujemy, konstytuujemy nasz świat. Tworząc swoją autonarrację, zbierając układankę w całość tworzymy nasz składny i przejrzysty kosmos będący zaprzeczeniem chaosu, czyli myślenia (Arendt, 1991), polegającego na dekonstruowaniu sensu, skłanianiu człowieka do postrzegania tych samych rzeczy w inny sposób. Opowiadając, człowiek realizuje swoje dążenia ku harmonii życia. Przy tym sposobie myślenia o kosmosie i chaosie, bycie w autonarracyjnym *status quo* nie prowadzi do rozwoju, gdyż stworzona raz opowieść (o znamionach autobiografii), niepoddawana refleksjom, blokuje nasz szerszy ogląd. Autonarracyjność wspierająca rozwój, porządkująca życie i sens, winna być w takim przypadku w stałej zmianie, w dynamicznym procesie opowiadania, dziejącego się cały czas, towarzyszącego naszym poczynaniom. I tak też się dzieje w przypadku osób myślących refleksyjnie. Trudno jest uchwycić proces wypowiedzania własnej autonarracji i dostrzec narracyjny sposób rozumienia, który tak idealnie wpisuje się w kulturowy zwrot ku nowemu indywidualizmowi – polegającemu na czynnym kształtowaniu samego siebie i własnej tożsamości (Giddens, 2005).

Autobiograficzny kontekst oczywistych autonarracji

Autobiografia to opis biegu życia człowieka stworzony w pierwszoosobowej narracji, zapis losu i zdarzeń z perspektywy doświadczającego. Jej tworzywem jest omawiana autonarracja, uchwycona w określonym momencie i zgrupowana wraz z innymi opowieściami wedle porządku chronologicznego lub tematycznego. Autonarracja jest strukturą narracyjną skupiającą się na zapisie losu Ja przeżywającego – jest czymś indywidualnym przeżywaniem, natomiast autobiografia to już „pewna wiedza modelująca świat” (Labocha, 2000: 91). Autobiografia jest spójną całością przedstawianą przez nas innym, zintegrowanymi doświadczeniami w wyniku akumulacji i ustrukturyzowania w objęciach konkretnej historii – autobiografia tworzy nowy kontekst znaczeniowy (Alheit, 2011), dzięki któremu rozumiemy więcej. W ten sposób pojmowana może być celem autonarracyjnych prób wypowiedzi – po to spontanicznie opowiadamy o swoich przygodach, by w pewnym momencie osiągnąć autobiograficzny (spójny) obraz siebie, jaki przekażemy innym, dzieląc się swoją historią. Biograficzność jest naszą

osobową kompetencją, ściśle powiązaną z całozyciowym procesem uczenia się i jako taka w oparciu o autorefleksję sprzyja modyfikacji tożsamości danej osoby, na przykład przez poszukiwanie możliwości zmian w naszej opowieści. Elżbieta Dubas (2015) mówi o mechanizmie osobowej autoformacji, jaki steruje biograficznością w życiu człowieka. Autobiografia nie ma szansy zaistnieć bez refleksji autobiograficznej i pamięci oraz – zawarcia paktu, wejścia w określony wzorzec i tworzenia tekstów autonarracyjnych.

Czym w postawie narracyjnej jest zawarcie paktu – paktu autobiograficznego? Niczym więcej jak podświadomą zgodą autora tekstu na określony sposób identyfikacji z narratorem i bohaterem. Pisarze, osoby profesjonalnie zajmujące się tekstem, takie paktu autobiograficzne zawierają w sposób świadomy, podejmując decyzję o sposobie opowiadania i kreowania bohatera; inaczej jest, gdy tekst autobiograficzny jest tworzony w ramach opisu spontanicznego życia danego człowieka, dla którego pojęcia 'narrator', 'narracja' pozostają w sferze wiedzy szkolnej. W przypadku tworzonych narracji następuje konsolidacja jednej osoby w trzy wyżej wymienione postaci (autora, narratora, bohatera). W tym tkwi właśnie trud analizy tekstów autobiograficznych i autonarracji – odnalezienie paktu autobiograficznego, jaki zawarł dany podmiot, by wypowiedzieć swoją historię, to klucz do analizy i interpretacji. Pakty autobiograficzne dostrzec możemy w działaniach bohatera i sposobie opowiadania, ich funkcjonowanie jest w pełni zaakceptowane przez autora, a ich obecność potwierdzana jest w języku – w tej sferze paktu autobiograficzne potwierdzają swój status obecności. Pierwotny pakt autobiograficzny w przypadku wypowiedzi autonarracyjnych rozumiem jako „sygnowaną podpisem tożsamość autora z narratorem i bohaterem” (Zieniewicz, 2011: 38). Idąc za rozróżnieniem Zieniewicza, paktu autobiograficzne możemy podzielić na paktu obecności, mitobiograficzne, traumatyczne oraz autoreferencyjne. Autor odnosi się w tej kategorizacji do tekstów *stricte* literackich, ja jednak wykorzystałam to rozróżnienie do analizy zbieranych przeze mnie opowieści i sprawdziło się ono bardzo dobrze, dlatego przytaczam tę klasyfikację dalej. Zawarcie paktu autobiograficznego jest pierwszym krokiem do rozpoczęcia tworzenia spójnej autobiografii, często powodowane jest odkryciem wewnętrznego zdarzenia, sytuacji, która rozświetla bądź zaciemnia obraz naszego życia. Właśnie takie incydenty w naszym życiu, które skłaniają nas do autorefleksji oraz w dużej mierze dokonania ponownego wartościowania i definiowania rzeczy i spraw dla nas ważnych, powodują chęć opowiadania, potrzebę scalania naszej opowieści. Pakt obecności jest wynikiem potrzeby odnalezienia siebie w świecie przedstawionym, potrzebą samostwarzania swojego obrazu i bycia Panem Własnego Losu (Tokarska, 2010). Natomiast pakt mitobiograficzny zostaje zawarty, gdy dana osoba opowiadając, kreuje obraz siebie w sposób podświadomy i w jakimś momencie zadaje sobie pytanie – czyja to jest historia? Kim jestem w tej opowieści?

I dalszy ciąg narracji dzieje się zgodnie z opracowaną wizją życia, bycia i rzeczywistości. Pakt traumatyczny odnosi się do głębokich doświadczeń związanych z przeżywaniem smutku, rozgoryczenia, złości po zdarzeniach granicznych, w jakich dana osoba brała udział. Zdarzenia graniczne rozbijają integralność narracji, powodują chaos, który narrator stara się uporządkować poprzez opowiadanie. Pojawiają się często w takich autonarracjach pauzy, chwile zwątpienia, powtórzenia, które mają utwierdzić pewne przekonania (na przykład: będzie dobrze, ułoży się). Pakt autoreferencyjny, ostatni z rozróżnienia Zieniewicza, jest bodaj najciekawszą formą do analizy lingwistycznej i znaczeniowej, opiera się na nadmiernym eksponowaniu zdarzeń jako tropu literackiego, narrator tworzy własną „scenę teatru auto-prezentacji” (Zieniewicz, 2011: 68). Eksponowanie własnej opowieści jako dzieła literackiego, fabularyzowanie, metaforyzowanie ma najczęściej na celu stworzenie opowieści alternatywnej, projekcyjnej, opowieści możliwej do zrealizowania przez bohatera. Zawarcie paktu autoreferencyjnego jest konsekwencją niezadowolenia z toczącego się scenariusza życiowego bohatera. Niejednokrotnie paki autobiograficzne, jakie zawieramy ze sobą, są zamknięciem drogi a nie jej początkiem, bowiem nieaktualizowane, niedostosowywane do zmieniającej się sytuacji stają się szkodliwym wzorcem opowiadania. I tak, pakt mitobiograficzny, przydatny w momencie tworzenia i krystalizowania tożsamości w okresie wejścia w dorosłość, kiedy to mit życia człowieka dorosłego wchodzi w fazę realizacji, niezmienny po fazie przejścia, powoduje, że nasze opowieści stają się mało wiarygodne, nie dają nam już takiej mocy stwarzania, a jedynie blokują możliwość dalszej transformacji. Plan działania nadający życiu sens jest pewnego rodzaju mi-tem i zarazem scenariuszem naszych działań.

Paki autobiograficzne są jedną z wielu możliwości odczytywania tworzonych autobiografii i wypowiedzi autonarracyjnych. Drugą możliwością, która rysuje się w naturalny sposób podczas analizy tekstów, są skrypty życiowe, jakie sterują naszymi opowieściami. Nasze marzenia, plany, cele są wynikiem toczącej się historii z nami w roli głównej. Wpływają one z indywidualnej ścieżki losu każdego z nas. Są sumą zdarzeń i związków z innymi ludźmi, odzwierciedlają zrodzone tęsknoty wypływające z historii życia (Nordholt, Michael, 2004). Obok marzeń i planów pojawiają się również skrypty życiowe będące konsekwencją narracyjnych scenariuszy w naszym życiu. Skrypty to realizowane wzorce postępowania, zachowania, zebrane wartości oraz opracowane sposoby myślenia, przejmowane i nieświadomie kultywowane poprzez realizację i niemożność odejścia od nich. Skrypty są nierozłącznym elementem pokoleniowego systemu życia, przekazywania mądrości życiowej oraz nabytych umiejętności. Spora część z nich ma wymiar pozytywny, działają jak schemat wędrówki bohatera, jednak nie wszystkie dają nam poczucie spełnienia i szczęścia. Wiele skryptów zaciemnia obraz funkcjonowania JA oraz działa na naszą

niekorzyść. Przez wzgląd na działanie w sferze nieświadomości, skrypty wywołują frustrację i złość, której nie rozumiemy i gubimy się przez nią w relacjach z innymi, jak i z samym sobą. Eric Berne wyróżnia trzy typy skryptów (Berne, 2011: 51–52), jakie warunkują bieg naszego życia:

- skrypt żaby – czyli przegranego, realizujący się w słowach: „myślisz, że kim ty jesteś?”;
- skrypt prawie damy – nie zwycięzcy: „cóż, przynajmniej nie...”;
- skrypt księcia lub księżniczki – zwycięzcy: „daliśmy ci to, co najlepsze, musisz działać, dasz radę”.

Skrypty, jakie przywołuje Berne, to gotowe motywy scenariuszowe, które realizują ich nosiciele. Nieświadomość działania, brak refleksji na temat sensu naszych poczynań pozwala na wypełnienie pozostawionego nam przez naszych bliskich scenariusza. Praktycznie pozytywny zestaw skryptowy jest nie do odkrycia, jest tak głęboko zakodowany w nas, że dopiero zdarzenia graniczne, z jakimi się mierzymy, będą mogły nas doprowadzić do jego rysu i dać sygnał, że naszym działaniom towarzyszy hasło: dasz radę, masz siłę, pokonasz trudności. Jednak, gdy skrypty mają negatywny wydźwięk, stają się naszą blokadą, nie pozwalają rozwijać skrzydeł, nakazują, zakazują, rzucają kłutwy niemocy i sprawiają, że życie staje się nieznośne. Skrypty o dodatnich konotacjach również są szkodliwe, gdyż nie pozwalają ich nosicielom na przegraną i obligują do zwyciężania. W takich przypadkach pomaga właśnie opowieść i wyartykułowanie własnej autonarracji, która daje możliwość wglądu w siebie oraz możliwość zdystansowania się do przeżywanych emocji i podjęcie próby analizy i interpretacji naszych działań spoza punktu pierwszoosobowej narracji.

Wojciszke postrzega skrypt jako umysłową reprezentację zdarzeń, działań lub ich ciągów (Wojciszke, 2002: 57–60), podkreśla istotną czasową organizację scenek, z których składa się często cała reprezentacja budująca rzeczywistość, w jakiej funkcjonuje dana osoba. Zauważa dualizm struktury skryptu – jego strukturę poznawczą oraz wykonawczą, niektóre skrypty nie uaktywniają się za każdym razem, są niczym „okulary społeczne”, przez które patrzymy na świat. Skrypt jest ustabilizowaniem (Mandler, 2004), dzięki niemu treść naszego życia codziennego jest nam znana, zdarzenia mają wymiar zdarzeń potocznych, uruchamia się sposób myślenia heideggerowskiego *man selbst* – kolektywnego się (Heidegger, 1994) – tak się mówi, tak się jest. Bycie w świecie skryptu jest byciem budowanym przez tzw. zdrowy rozsądek, czymś oczywistym, z czego wychodzimy w momencie zdziwienia i autorefleksji właśnie.

Skrypty są rodzajem naszego nieświadomego kontraktu ze światem, od razu zauważyć można w tej koncepcji analogię do paktów autobiograficznych, jednak koncepcję Berne’a odnoszę do całościowego sposobu życia człowieka, scenariusza, a koncepcję paktów autobiograficznych łączę ze sposobem ujmowania życia i opowiadania o nim innym. Sposób opo-

wiadania daje nam bardzo wiele informacji o samym opowiadającym, dlatego tak istotne jest odkrycie zawartych kontraktów autora z samym sobą w trakcie analizy tekstów autobiograficznych. Odkrywanie skryptów losu i ukrytego planu życia ma daleko idące konsekwencje dla autora tekstu, a nie badacza. Pakty są wskazówką analityczną, zebrane skrypty to materiał do podjęcia działań terapeutycznych.

O możliwościach wykorzystania oczywistości autonarracji w tworzeniu autobiografii – moc, siła, pokonywanie trudności

Opowieści są obecne w naszym życiu – to fakt. A więc wszyscy ludzie dookoła mnie to bohaterowie życia codziennego, którzy pokonują napotkane trudności, spierają się ze złem, dążą ku zdobyciu magicznego eliksiru. Czy przy takim postrzeganiu autonarracyjności, naszych wypowiedzi i kompetencji do tworzenia naszych biografii nie warto popracować nad rozwianiem ciemnych chmur nieoczywistości opowiadania w życiu człowieka? Czy nie warto powrócić do narracji jako podstawy edukacji, modnego dziś rozwoju osobistego, zamiast stawiać konkretne warunki dla procesu zmiany, osiągania samoświadomości? Czy nie warto popracować nad skryptowym, ramowym wyzwoleniem się z okowów odziedziczonego scenariusza życiowego, by żyć pełnią życia i świadomie tworzyć swoją narrację? Pytania, jakie pojawiają się podczas rozważań na temat funkcjonowania autonarracyjnego sposobu myślenia, jak i potrzeby autobiograficzności, same podsuwają odpowiedzi. Wykorzystywanie naturalnych umiejętności człowieka, takich jak tworzenie, opowiadanie oraz dążenie ku harmonii jest według mnie najlepszą drogą wspierania jego rozwoju, pomagania w osiągnięciu dorosłości, w edukowaniu kolejnych pokoleń. Temat autobiografii, autonarracji, skryptów, paktów i wędrówek to połączenie różnych dziedzin nauki, scalenie koncepcji kulturowych, lingwistycznych, pedagogicznych, jak i psychologicznych. Mogę śmiało powiedzieć, że na tej podstawie teoretycznej rysuje się baśniowy obraz życia ludzkiego, który jest obrazem wspierającym, dodającym mocy działania, sprawczości i odwagi każdej osobie, która tę refleksję na temat narracyjności podejmie.

Mam świadomość, na ile mnie samej w drodze ku dorosłości pomogły koncepcje narracyjne – schematów opowieści oraz poszukiwanie ich przyczyn i skutków. Dziś mogę śmiało powiedzieć, że jestem bohaterką Własnego Losu (Tokarska 2010), która przemierza kolejne koła wędrówki, zbierając doświadczenia, pokonując przeszkody, ucząc się każdego dnia rozpoznawać dookoła mnie funkcjonujące archetypy, których nawet nie muszę nazywać, ale które przez podświadomość traktuję z dystansem lub

przyjaźnią. Taki sposób myślenia o rzeczywistości dodaje mi siły, mocy do działania, pewności siebie, wzmacnia Ja i dookreśla byt. Jest to samonapędzająca się motywacja, której początkiem jest spójność mojego życia, jaką widzę i z jakiej jestem dumna.

Ambiguity of autonarration and creating an autobiography

Summary

The purpose of the article is to outline the problem of the narrative unintelligibility of the way of understanding the world, of building one's own self-image, and of the consequence of that invisibility that emanates from the autobiographical vision of one's life. Does autonarrative reflect real life shape, as Jerzy Trzebinski describes it? How can we analyze autobiographies and autobiographical statements to reach the point of authorship? – these are some questions put in the text. In my reflections I take up the subject of the cultural script and the autobiographical pacts which I deem as necessary in the autobiographical text.

Keywords: autonarration, autobiography, story, script, autobiographical pact.

Słowa kluczowe: autonarracja, autobiografia, historia, skrypt, pakt autobiograficzny.

Bibliografia

- Alheit P. (2011), *Podejście biograficzne do całościowego uczenia się*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 3, s. 7–21.
- Arendt H. (1991), *Myślenie*, Warszawa.
- Aronson E. (2002), *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa.
- Arystoteles (1989), *Poetyka*, Warszawa.
- Berne E. (2011), *Dzień dobry... i co dalej?*, Poznań.
- Bettelheim B. (2010), *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa.
- Campbell J. (red.) (1997), *Bohater o tysiącu twarzy*, Poznań.
- Dominicé P. (1994), *Historia życia jak proces kształcenia*, Łódź.
- Dubas E. (2015), *Biograficzność w kontekście całościowego uczenia się*, [w:] E. Dubas, J. Stelmaszczyk (red.), *Biografie i uczenie się*, Łódź, s. 11–30.
- Gersie A., King N. (1999), *Tworzenie opowieści w edukacji i terapii*, Warszawa.
- Giddens A. (red) (2005), *Nowoczesność i tożsamość: „ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa.
- Heidegger M. (1994), *Bycie i czas*, Warszawa.
- Hermans H.J., Hermans-Jensen E. (2000), *Autonarracje. Tworzenie znaczeń w psychoterapii*, Warszawa.
- Kajfosz J. (2009), *Magia w potocznej narracji*, Katowice.
- Konecki K.T., Hałas E. (red.) (2005), *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, Warszawa.
- Labocha J. (2000), *Tekst autobiograficzny jako pewna wizja świata*, „Język a Kultura”, nr 13(2218), s. 89–95.
- Łebkowska A. (2006), *Narracja*, [w:] M.P. Markowski, R. Nycz (red), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Kraków.

- Mandler J.M. (2004), *Opowiadania, skrypty i sceny: aspekty teorii schematów*, Kraków.
- Nordholt H., Michael M. (red.) (2004), *Ukryty plan życia*, Warszawa.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2013), *Narracyjne możliwości pedagogiki a kryzys kultury i wychowania*, „Forum Oświatowe”, nr 3(50), s. 35–60.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2014), *Narracja w pedagogice – znaczenie, badania, interpretacje*, „Kultura i Edukacja”, nr 2, s. 7–44.
- Oleś P. (2012), *Psychologia człowieka dorosłego*, Warszawa.
- Oleś P., Puchalska-Wasył M. (2005), *Tożsamość narracyjna czy Ja polifoniczne?*, [w:] E. Chmielnicka-Kuter, M. Puchalska-Wasył, P. Oleś (red.), *Polifonia osobowości: aktualne problemy psychologii narracji*, Lublin, s. 51–65.
- Taylor C. (2001), *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa.
- Tokarska U. (2010), *Stawać się Panem Własnego Oblicza. O możliwościach intencjonalnych oddziaływań narracyjnych w biegu życia ludzkiego*, [w:] M. Straś-Romanowska, B. Bartosz, M. Żurko (red.), *Psychologia małych i wielkich narracji*, Warszawa, s. 293–341.
- Trzebiński J. (2002), *Autonarracje nadają kształt życiu człowieka*, [w:] J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk.
- Vogler C. (2010), *Podróż autora. Struktury mityczne dla scenarzystów i pisarzy*, Warszawa.
- Wojciszke B. (2002), *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa.
- Wyrwas K. (2014), *Opowiadania potoczne w świetle genologii lingwistycznej*, Katowice.
- Zieniewicz A. (2011), *Pakty i fikcje. Autobiografizm po końcu wielkich narracji (szkice)*, Warszawa.